VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 194)**

z dnia 23 września 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 194)

23 września 2015 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie Fundacji Solidarności Międzynarodowej z działalności w roku 2014.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Pawlik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Krzysztof Stanowski** prezes zarządu Fundacji Solidarności Międzynarodowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam państwa posłów. Serdecznie witam pana ministra Konrada Pawlika podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oaz pana Krzysztofa Stanowskiego prezesa zarządu Fundacji Solidarności Międzynarodowej.

Doręczony państwu porządek obrad zawiera dwa punkty: sprawozdanie Fundacji Solidarności Międzynarodowej z działalności w roku 2014 oraz sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam proponowany porządek za przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji pkt 1. Ustawa z 16 września 2011 r. o współpracy rozwojowej w art. 11 pkt 2 zobowiązuje Fundację Solidarności Międzynarodowej do corocznego przekazywania Komisji Spraw Zagranicznych sprawozdania z realizacji zadań. Uprzejmie proszę prezesa zarządu Fundacji pana Krzysztofa Stanowskiego, o przedstawienie sprawozdania z działalności za rok 2014. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Fundacji Solidarności Międzynarodowej Krzysztof Stanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pozwoliliśmy sobie, zgodnie z obowiązkiem ustawowym, przedstawić sprawozdanie Fundacji Solidarności Międzynarodowej z realizacji zadań zleconych przez MSZ w obszarze współpracy rozwojowej. W roku sprawozdawczym MSZ powierzyło fundacji dwa zadania – program wsparcia demokracji oraz program obserwacji wyborów. Rok 2014 r. był szczególny, jeśli chodzi o wybory. W związku z wydarzeniami na Ukrainie mieliśmy niespodziewane, przedterminowe wybory zarówno prezydenckie, jak i parlamentarne. Obserwacja wyborów była realizowana w ramach obu zadań.

W ramach programu wsparcia demokracji, który fundacja realizuje od 2012 r., funkcjonują dwie ścieżki grantowe. Po pierwsze, otwarty konkurs grantowy dla inicjatyw organizacji pozarządowych, po drugie, zapytania ofertowe na działania proponowane przez fundację w porozumieniu z MSZ. W 2014 r. kilka działań realizowanych było bezpośrednio przez fundację w uzgodnieniu z MSZ. Była to organizacja udziału w wyborach parlamentarnych, obserwacja wyborów parlamentarnych na Ukrainie, polsko-duński program dla dziennikarzy białoruskich i ukraińskich, centrum informacyjne dla władz lokalnych w Mołdawii istniejące od 2012 r. Kontynuowany był program adresowany do Tunezji, seminaria „Sprawiedliwość okresu transformacji” w kontekście tunezyjskim realizowane m.in. z Instytutem Pamięci Narodowej. W związku z wydarzeniami na Majdanie i z przemianami na Ukrainie realizowane było wsparcie dla niezależnych mediów ukraińskich.

Podstawową formą działania fundacji jest wspieranie projektów realizowanych przez organizacje pozarządowe. W ramach otwartego konkursu grantowego wybraliśmy 34 projekty. Ponad 82% projektów było realizowanych w ramach Partnerstwa Wschodniego. Dotyczyły one Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Ukrainy, Tadżykistanu, Tunezji, Mjanmy. W 2014 r. 18 projektów zostało wybranych w drodze otwartego konkursu do realizacji w roku kolejnym. Są to projekty realizowane w ramach polsko-kanadyjskiego programu wsparcia demokracji.

Przy prezentowaniu programu fundacji należy zwrócić uwagę na fakt, że zarówno w obszarze przekazywania grantów, jak i przy realizacji działań własnych bardzo istotnym elementem jest współdziałanie fundacji i jej partnerów z partnerami lokalnymi, jak i zewnętrznymi donorami, innymi krajami zaangażowanymi w tym obszarze. Istotnym elementem dotyczącym wsparcia grantobiorców jest system szkoleń. W 2014 r. zorganizowaliśmy 9 specjalnych szkoleń dla grantobiorców, obejmujących kwestie bezpieczeństwa, obsługi finansowej. W kolejnym roku ten program został rozszerzony na pierwsze w tej części Europy szkolenia dla obserwatorów długoterminowych.

Jeśli mówimy o organizacji obserwacji wyborów, w 2014 r. trzykrotnie wysyłaliśmy obserwatorów. Po pierwsze, na przyspieszone wybory prezydenckie na Ukrainie 25 maja 2014 r. Wysłanie obserwatorów było możliwe tylko dzięki bardzo sprawnej współpracy między MSZ i fundacją. Obserwatorzy wyjechali niespełna dwa i pół tygodnia po ogłoszeniu wyborów. Jak pamiętamy, były to wybory szczególne. Łącznie wysłaliśmy 98 obserwatorów – 90 krótkoterminowych i 8 długoterminowych. Obserwatorzy długoterminowi byli w najtrudniejszych miejscach, w których odbywały się wybory.

Kolejne wybory, których byliśmy obserwatorami, odbyły się w Mołdawii. Fundacja wybrała 29 obserwatorów, w tym 3 długoterminowych. W październiku 2014 r. odbywały się przyspieszone wybory parlamentarne na Ukrainie. Wysłaliśmy 4 długoterminowych i 40 krótkoterminowych obserwatorów. Polscy obserwatorzy należeli do najliczniejszych grup obserwacyjnych. Miało to szczególne znaczenie na Ukrainie, ze względu na okres przemian w tym kraju. Należy podkreślić, że obserwatorzy w przeważającej większości znali język ukraiński, a co najmniej znali język rosyjski i angielski. To wyróżniało polską grupę.

Kolejnym dużym zadaniem realizowanym od 2012 r. jest prowadzenie centrum informacyjnego dla władz lokalnych w Mołdawii. Jest to wynik porozumienia zawartego między rządem RP a rządem Mołdawii, a także wspólnego działania RP w ramach Wspólnoty Demokracji. Polska i USA, działając wspólnie, doprowadziły do uruchomienia centrum, które łączy partnerów, szkoli lokalne władze mołdawskie. Ważnym elementem programu było uczenie lokalnych władz mołdawskich współpracy z partnerami europejskimi, przez nawiązywanie wielostronnej współpracy. W 2014 r. uzyskaliśmy dodatkowe środki w wysokości 260 tys. USD na pierwszy w historii Mołdawii program grantowy bezpośrednio dla władz lokalnych. To dość unikalna sytuacja. Mając okazję w poprzednim roku sprawozdawać działalność fundacji, podkreślaliśmy, że w kolejnym roku będziemy starali się pozyskiwać dodatkowe środki. To pierwsza z grup środków zewnętrznych, które wsparły środki MSZ.

Kolejną ważną inicjatywą, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest polsko-kanadyjski program wsparcia demokracji. Program powstał w wyniku konsultacji politycznych Polski i Ukrainy w dramatycznym momencie, kiedy na Majdanie padały strzały. Polska i Kanada zadeklarowały, że podejmą wspólne działania na rzecz wsparcia demokracji. W 2014 r. podpisaliśmy umowę, w wyniku której Kanada zwiększyła środki, jakimi dysponuje fundacja, o 4 mln dolarów kanadyjskich, tj. ok. 12 mln zł. Środki zaczęły być wykorzystywane w 2014 r. W 2015 r. realizowanych jest 18 projektów. Kolejnych 15 będzie realizowanych w roku przyszłym. Jest to pierwsza tego typu w takiej skali wieloletnia wspólna inicjatywa Polski i rządu Kanady o wartości ponad 14 mln zł.

Projekt polsko-kanadyjski koncentruje się na dwóch obszarach. Po pierwsze, na wsparciu decentralizacji, rozumianej jako przejmowanie przez obywateli odpowiedzialności za lokalną społeczność w ścisłym związku z drugim elementem – wsparciem mediów lokalnych. Fundacja nie wspiera centralnej telewizji, centralnych mediów. Wspiera media lokalne, zarówno drukowane, jak i elektroniczne, radio oraz telewizje.

Kończy się pierwszy rok funkcjonowania projektu. W grudniu spodziewamy się konferencji podsumowującej. Jesteśmy przekonani, że partnerzy kanadyjscy chcieliby poszerzyć ten program na rok przyszły. Rozpoczęły się rozmowy dotyczące kolejnego grantu. Współpraca polsko-kanadyjska zaowocowała współpracą z kolejnymi partnerami – szwajcarskim i amerykańskim. Partnerzy szwajcarscy zdecydowali się przekazać 300 tys. euro na działania fundacji, przede wszystkim na wizyty studyjne przedstawicieli lokalnych samorządów w Polsce. Agencja amerykańska przekazuje 250 tys. USD na wsparcie mediów lokalnych.

Wszystkie te inicjatywy mają swoje źródło w 2014 r. Pod koniec 2014 r. zapadła decyzja o otworzeniu biura fundacji w Kijowie. Obecnie fundacja posiada dwa biura – od 2012 r. w Kiszyniowie oraz w Kijowie. Oba biura ściśle współpracują z ambasadami RP oraz z innymi partnerami lokalnymi oraz z przedstawicielami donorów.

Kolejnym elementem, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest realizowany przez fundację niewielki program dotyczący sprawiedliwości okresu transformacji w kontekście tunezyjskim. Zostaliśmy poproszeni przez partnerów tunezyjskich i w porozumieniu z MSZ organizowaliśmy seminaria dla przedstawicieli władz, społeczeństwa obywatelskiego, mediów w Tunezji. Podejmowaliśmy próby odpowiedzi na pytania, w jaki sposób w państwie prawa, jakim jest Tunezja, zarówno politycznie, jak i karnie rozwiązywać problemy związane z reżimem, który funkcjonował przez wiele lat w tym kraju. Inicjatywa ta była realizowana wspólnie z IPN, mediami. Doprowadziła do przyjęcia przez Tunezję rozwiązań prawnych, którymi posługują się obecnie.

W sprawozdaniu nie ma jednego obszaru, o którym chciałbym państwu opowiedzieć. W 2014 r., poza zadaniami zleconymi na podstawie ustawy o współpracy rozwojowej, fundacja wspierała rosyjski Memoriał w wydaniu w jęz. rosyjskim po raz pierwszy Listy katyńskiej. W tym roku została opublikowana po raz pierwszy. Dzięki fundacji możliwe było wsparcie finansowe tej inicjatywy.

Podsumowując, rok 2014 r. to czas, w którym tak wiele zmian zachodziło w regionie, w którym rozpoczęła się okupacja wschodnich terenów Ukrainy. Koncentrowaliśmy się na programach dotyczących Ukrainy, ale również Białorusi. W znacznie mniejszym stopniu realizowaliśmy projekty w pozostałych krajach Partnerstwa Wschodniego. Stosunkowo niewielkie było nasze zaangażowanie w innych regionach, przede wszystkim w Tunezji, Mjanmie oraz w Azji Centralnej.

Przedstawiając sprawozdanie, chciałbym prosić Wysoką Komisję o jego przyjęcie. Służymy wszelkimi wyjaśnieniami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu prezesowi za przedstawienie sprawozdania. Otwieram debatę. Bardzo proszę o zadawanie pytań. Pan poseł Andrzej Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pierwsze pytanie dotyczy misji obserwacyjnych. Choć odbywały się przyspieszone wybory, to jednak wykorzystanie zaplanowanych funduszy było niższe niż 50%. Czy planowanie było niewłaściwe, czy była inna przyczyna?

Druga sprawa. W grafiku grantowym jest spora pozycja dla Azerbejdżanu. Ani w pisemnym sprawozdaniu, ani w pana ustnym uzupełnieniu nie pojawiła się wzmianka o projektach realizowanych w Azerbejdżanie. Poproszę o uzupełnienie informacji.

Trzecie pytanie dotyczy spraw ogólnych. Czy fundacja dokonuje ewaluacji projektów pod względem finansowym oraz efektywności wsparcia działań? Posłużę się przykładem Azerbejdżanu. Wiadomo, że rozwój demokracji jest tam dość słaby, ale być może poszczególne projekty przynoszą jakieś rezultaty. Czy jest dokonywana ocena propozycji organizacji pozarządowych, które korzystają z pieniędzy publicznych? Czy wyciągane są jakieś wnioski? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Nie po raz pierwszy analizujemy sprawozdanie fundacji. Rozumiem, że okres prawie półroczny, który minął od przesłania sprawozdania do momentu rozpatrzenia, nie wpływa na ocenę. Jednak gdy analizujemy sytuację w krajach, w których działa fundacja, można stwierdzić krytycznie, że działalność fundacji nie przyczyniła się do poprawy. Ale co może zrobić w tej mierze jedna mała fundacja?

Kluczowe jest pytanie, które postawił mój przedmówca, dotyczące efektywności działań. Generalnie oceniam bardzo dobrze działalność fundacji, umiejętność pozyskiwania środków z Kanady, USA, Danii, Szwajcarii. Jednak w moim przekonaniu zbyt duża była koncentracja na Mołdawii. Sytuacja w tym kraju uległa znaczącemu pogorszeniu. Nie wiem, czy nie lepiej byłoby utworzyć odrębne biuro fundacji w Mińsku. Myślę, że Białoruś jest niedoceniana, zważywszy na rangę wydarzeń w tym kraju. W ciągu ostatniego roku największe zmiany zaszły na Białorusi. Trzeba przemyśleć na nowo jej członkostwo w Radzie Europy. Nie widzę różnicy pomiędzy przestrzeganiem czy nieprzestrzeganiem praw człowieka w Armenii, Azerbejdżanie i na Białorusi. W Mołdawii nastąpił regres. Nie graniczymy z Mołdawią, a graniczymy z Białorusią na ponad 400 km. Jest to dla nas zdecydowanie ważniejszy partner.

Po drugie, dostrzegam pewne niebezpieczeństwo. Otóż mamy tendencję do „eksportowania" naszych doświadczeń z okresu Solidarności nie tylko na obszary, które są nam bliskie, ale także na region świata arabskiego, co jest kuriozalne. Jeśli byli liderzy Solidarności występują jako eksperci przekazujący doświadczenia w Tunezji, Egipcie, to kwestionuję sensowność takich inicjatyw. Amerykański i europejski pomysł na arabską wiosnę – z wyjątkiem Maroka i Jordanii – okazał się porażką, co stwierdzam z żalem. Popełniono ogromne błędy w odniesieniu do Syrii, Libii. Jednym z ubocznych wątków jest kwestia uchodźców.

Kirgistan, w którym sytuacja również była bardzo skomplikowana, uzyskał status partnera dla demokracji w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy. I to zasłużenie. Spośród 5 państw Azji Centralnej w Kirgistanie procesy demokratyzacyjne są najdalej posunięte. Polsko-kirgiskie debaty o parlamentaryzmie mają sens. Tego typu debaty z państwami arabskimi mają sens dużo mniejszy, co nie znaczy, że należy je kwestionować.

Chciałbym postawić delikatne pytanie, ale niezbędne, dotyczące składu rady fundacji. Rozumiem, że sprawozdanie jest za rok 2014. Przy mojej pozytywnej ocenie byłej pani minister, obecnej pani ambasador, Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz, nie wydaje mi się właściwe pełnienie przez nią funkcji przewodniczącej rady. Rozumiem, że to zostało zmienione. Nastąpiły bowiem zmiany kadrowe.

Czy skład rady fundacji ma odzwierciedlać układ sił w Sejmie i Senacie oraz uwzględniać przedstawicieli Kancelarii Prezydenta RP? Nadmierne przypisywanie ról nie jest najwłaściwsze. Wśród członków rady są osoby z doświadczeniem. Nie są to osoby apolityczne, lecz nieprzypisane do określonych formacji politycznych. Będę wdzięczny za informację, jak sytuacja przedstawia się obecnie. Czy obowiązują jakieś reguły? Jak to jest uregulowane w statucie fundacji?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (PO):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, Wysoka Komisjo. Chciałbym podziękować za sprawozdanie, które po raz kolejny pokazuje celowość ustalonej w ustawie o współpracy rozwojowej roli fundacji w polskim systemie współpracy rozwojowej. Powiem szczerze, że obserwuję działania fundacji w zakresie wsparcia demokracji i obserwacji wyborów. Rok 2014 był szczególnym okresem aktywności, realizacji zadań, które zostały określone i były finansowane w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej MSZ.

Pytanie, które chciałbym zadać panu ministrowi i panu prezesowi, dotyczy tego, jak funkcjonuje fundacja. Fundacja doskonale radzi sobie z pozyskiwaniem funduszy zewnętrznych, które są bardzo istotnym elementem finansowania. Władze fundacji przy wsparciu ekumenicznej rady, będącej wartością, którą należy cenić i pielęgnować

oraz kontynuować, potrafiły pozyskiwać źródła finansowania na konkretne działania znacznie wykraczające poza te zdefiniowane w ramach systemu współpracy rozwojowej. Byłbym wdzięczny, gdyby pan minister i pan prezes zechcieli przedstawić te źródła finansowania oraz zadania finansowane spoza środków MSZ zrealizowane w 2014 r.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za tę działalność. Wsparcie Polski jest zauważalne. Mówię to jako obserwator monitorujący wybory w ramach Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE. Wsparcie państwa polskiego dla demokracji, dla obserwacji wyborów, dla zapewnienia ich uczciwości i rzetelności oraz swobodnego wpływu obywateli na życie polityczne jest zauważalne. Dziękując za to, poproszę o odpowiedź na moje pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu posłowi. Czy są jeszcze pytania ze strony państwa posłów? Jeśli nie ma, poproszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi. Następnie udzielę głosu panu prezesowi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę od odpowiedzi na pytanie pana posła Iwińskiego dotyczące spraw proceduralnych i składu rady fundacji. Zgodnie z ustawą o współpracy rozwojowej, rada fundacji składa się z posłów i senatorów powoływanych przez ministra właściwego ds. zagranicznych, w porozumieniu z Marszałkiem Sejmu i Marszałkiem Senatu oraz innych osób posiadających doświadczenie w zakresie współpracy rozwojowej.

Przewodniczącym rady fundacji aktualnie jestem ja. Przyjęta jest zasada, że minister ds. rozwoju jest powoływany na przewodniczącego rady. Przewodniczącego rady powołuje i odwołuje minister właściwy dla rady fundacji, czyli Minister Spraw Zagranicznych, po zasięgnięciu opinii Prezydenta RP. Wiceprzewodniczącego wybiera rada spośród swojego składu. Zostałem powołany na przewodniczącego 3 marca br. Jestem przewodniczącym stosunkowo krótko, bo pół roku.

Od 2014 r. zaszły zmiany w składzie rady. Zrezygnowali pani Henryka Krzywonos i pan Jacek Protasiewicz. W ich miejsce powołano dwóch nowych członków – pana Michała Boniego oraz pana Pawła Morasa, dyrektora zarządzającego Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży. W ostatnich tygodniach rezygnację złożyli pan Jerzy Rejt oraz pan Henryk Wujec. W przypadku pana Henryka Wujca jest to zupełnie zrozumiałe. Złożył dymisję, uznając, że zakończył się jego mandat w Kancelarii Prezydenta RP. Do składu rady został powołany pan poseł Robert Tyszkiewicz. Jeśli chodzi o powołanie osób w miejsce panów Jerzego Rejta i Henryka Wujca, stosowna korespondencja została już podpisana przez Ministra Spraw Zagranicznych. Decyzje zostały podjęte i wkrótce zostaną ogłoszone. Kwestia powołania osoby w miejsce pana Henryka Wujca będzie przedmiotem konsultacji z Kancelarią Prezydenta RP.

Poseł Iwiński zapytał również o pewną refleksję dotyczącą efektywności pomocy i rozkładu akcentów. To pytanie jest tylko częściowo adresowane do fundacji, ponieważ realizuje tylko fragment pomocy rozwojowej. Jeśli chodzi o Białoruś, jesteśmy w trakcie pogłębionej refleksji, jak powinna wyglądać struktura pomocy rozwojowej dla tego kraju. W ostatnich 11 latach główny akcent był kładziony na demokratyzację. Przypomnę, że w ciągu ostatnich 25 lat nasza rola zmieniła się z biorcy pomocy na rzecz donora. Pomoc rozwojowa jest naszym stosunkowo młodym doświadczeniem. Na kraje Partnerstwa Wschodniego została spożytkowana bardzo poważna kwota. Przeznaczyliśmy ponad 250 mln euro na wszystkie państwa Partnerstwa Wschodniego, z czego 114 mln euro na Białoruś i 90 mln euro na Ukrainę.

Na Białorusi finansowaliśmy w głównej mierze działania demokratyzacyjne i projekty medialne. Część projektów była realizowana na samej Białorusi. W trybie pisemnym możemy przedstawić szczegółową informację w tym zakresie. Liczby, które przedstawiłem, są punktem wyjścia do pogłębionej refleksji, jak chcemy budować strukturę wydatków pomocy rozwojowej w kolejnych 10 latach wobec Białorusi. Środki przeznaczane na Białoruś nie są małe. Konieczna jest refleksja, w jakim stopniu powinniśmy kontynuować działania demokratyzacyjne, a w jakim stopniu podejmować działania spożytkowane na rzeczywiste wsparcie rozwojowe na miejscu.

Do tej refleksji skłaniają nas również działania naszych partnerów europejskich. Mam myśli aktywność niemiecką i szwedzką. Kwestia wymaga szerszej debaty ponad podziałami politycznymi, jak chcemy adresować pomoc dla Białorusi. Nasi partnerzy szwedzcy znacząco zmniejszyli rolę działań demokratyzacyjnych na rzecz konkretnych działań rozwojowych bezpośrednio na Białorusi w obszarze szkolnictwa, odnawialnych technologii, pobudzania aktywności gospodarczej, co może prowadzić do tworzenia się klasy średniej na Białorusi.

Jeśli chodzi o Mołdawię, jesteśmy silnie zaangażowani w proces decentralizacji w tym kraju, który trwa. Efekty są wymierne i konkretne. Doprowadziły one do fundamentalnych zmian, do reformy samorządowej. Wprowadzono np. regułę, że 1% środków budżetowych przeznaczanych jest na rozwój regionalny. Taka była nasza sugestia. Nie tylko Polska jest aktywna w Mołdawii. Działania są finansowane przez kilkunastu donorów. Możliwe jest współfinansowanie, wspólnie z rządem Mołdawii, różnych działań ukierunkowanych na budowę oczyszczalni wody, wodociągów, projektów adresowanych do szkół miejskich, techników.

Skupiliśmy się na stworzeniu centrum, które będzie prowadzić działania dwutorowo. Jest to inicjatywa polsko-amerykańska. Mamy wstępne deklaracje od dwóch partnerów europejskich, którzy chcą uzupełnić nasze działania w Mołdawii. Następuje obudowywanie dodatkowymi funduszami, projektami ze strony innych partnerów zainteresowanych naszym doświadczeniem, ekspertyzą. Dzięki temu powiększamy pulę oferowaną tym państwom. Zwiększamy nie tylko rolę fundacji, ale rolę kraju jako donora wobec tych państw. Jawimy się jako ekspert, który ma wiedzę, w jaki sposób efektywnie realizować na miejscu konkretne projekty.

Centrum informacyjne dla władz lokalnych w Mołdawii prowadzi dwojaką działalność. Po pierwsze, doradza wójtom, w jaki sposób ubiegać się o środki finansowe z UE i poza Unią. Po drugie, realizuje małe projekty adresowane do samorządów bezpośrednio przekładające się na tzw. twarde projekty. Chodzi o realizację konkretnego projektu unowocześniającego lokalne samorządy.

Rzeczywiście sytuacja w Mołdawii nie jest zachęcająca. Media donoszą o kryzysie finansowym i wycieku 1,5 mld USD z czterech banków systemowych. Realizowaliśmy projekty w mniejszym stopniu z pieniędzy rozwojowych, w większym ze środków własnych Komisji Nadzoru Finansowego. Komisja pomagała dokonać zmian prawnych i restrukturyzacji nadzoru finansowego w Mołdawii. Oczywiście możemy doradzać, pomóc w tworzeniu nowego prawa, ale nie mamy wpływu na jego przestrzeganie.

Można zastanawiać się, czy nasze wsparcie przełożyło się na poprawę funkcjonowania nadzoru finansowego w Mołdawii. Zapewne rezultaty nie są satysfakcjonujące. Nie mamy wpływu na funkcjonowanie całego systemu. Pomoc rozwojowa jest tylko jednym z instrumentów, który może poprawić sytuację w danym kraju.

Pytanie posła Szczerby dotyczyło funduszy zewnętrznych. Rzeczywiście w 2014 r. współpraca była na mniejszą skalę niż w roku bieżącym. Oceniamy, że w tym roku osiągniemy wskaźnik ponad 30%. Środki z MSZ będą stanowić 70%, czyli z polskiej pomocy rozwojowej, a 30% wpłaty innych donorów. To odzwierciedla działania fundacji, a także rolę MSZ i dyplomacji. Partnerzy widzą w nas ekspertów i doceniają efektywność działań na miejscu. W Mołdawii ostatnio przebywała doradca pani kanclerz Merkel. Wizytowała również polskie projekty realizowane wobec samorządów. Polska przeznacza na Mołdawię kilka milionów euro rocznie, podczas gdy strona niemiecka 70 mln euro. Zadania realizowane w ramach niemieckiej pomocy są mniej efektywne. Dysponując niewielkimi środkami, bardziej się sprężamy i jesteśmy bardziej efektywni.

30% środków zewnętrznych to bardzo dobry wynik. Pan prezes wspomniał o Kanadzie, USA, Szwajcarii, o partnerach duńskich. Pracujemy również w formule państw wyszehradzkich. Podzieliliśmy się pracą. Zgodnie z ustaleniem ministrów spraw zagranicznych, że Polska odpowiada za reformę decentralizacyjną. Miałem okazję przewodniczyć okrągłemu stołowi w Czernihowie, który był współorganizowany na nasze zlecenie przez Fundację Solidarności Międzynarodowej. Dzięki temu fundacja utworzyła biuro przy Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Ukrainy. Z pozycji biura są obsługiwani polscy eksperci na miejscu. Dodatkowo rozbudowujemy wsparcie z innymi partnerami, peł-

niąc rolę koordynacyjną. Strona ukraińska wyraźnie zaznacza, że to polski model ma być replikowany, że Polska jest koordynatorem działań wszystkich donorów.

Na spotkanie w ramach okrągłego stołu zaprosiłem wszystkich, którzy robią cokolwiek dla samorządów. Kwoty nie są małe, sięgają kilkuset milionów euro. Realizowane są różnorakie działania. Dzięki temu spotkaniu i naszej roli koordynacyjnej oraz wsparciu fundacji udało nam się dowiedzieć, co konkretnie robimy, czy nie powielamy zadań i co możemy wspólnie zrealizować w kolejnych krokach w zakresie decentralizacji, osiągając pewną synergię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę pana prezesa o udzielenie odpowiedzi.

Prezes zarządu FSM Krzysztof Stanowski:

Bardzo dziękuję za pytania. Poseł Gałażewski słusznie zwrócił uwagę, że zwróciliśmy ponad połowę pieniędzy. Otóż spodziewaliśmy się dwóch tur wyborów prezydenckich na Ukrainie. W momencie podejmowania decyzji wspólnie z MSZ nie mieliśmy możliwości dzielenia tych pieniędzy. Kiedy okazało się, że nie będzie drugiej tury wyborów, poinformowaliśmy MSZ i zwróciliśmy środki, które zostały użyte przez MSZ na inne zadania. Kiedy planowaliśmy to działanie i podpisaliśmy umowę – podkreślam, że obserwatorzy wyjechali dwa i pół tygodnia po ogłoszeniu wyborów – musieliśmy uwzględnić środki na drugą turę, której szczęśliwie nie było.

Azerbejdżanu dotyczył projekt młodych liderów. Był on realizowany również w Gruzji, Mołdawii i na Ukrainie. Są kraje, w których ściśle współpracujemy z władzami. Staramy się, żeby takim krajem była Mołdawia. Obecnie takim krajem jest Ukraina. Są również kraje, w których współpraca z władzami jest ograniczona. Wówczas realizujemy projekty adresowane raczej do społeczności lokalnych, do lokalnych liderów. Wydatkujemy nieduże środki. Na Azerbejdżan zostało skierowanych 2% środków z konkursów. Projekty były adresowane do niewielkiej liczby osób na miejscu.

Ewaluacja to bardzo istotny temat. Trzeba uwzględnić trzy aspekty. Fundacji dzięki współpracy z MSZ udało się przełamać bardzo trudną, a wymaganą przez prawo praktykę rocznych projektów. Roczne, czyli w praktyce 10-miesięczne projekty, nie sprawdzają się w pomocy rozwojowej. Mamy tego świadomość. W przypadku polsko-kanadyjskiego programu po raz pierwszy podpisali dwuletnie umowy. Jest to krok w dobrym kierunku.

Ewaluacja w kategoriach roku jest trudna. Co robimy? Po pierwsze, 80% naszych projektów jest monitorowanych bezpośrednio przez opiekunów. Pracownicy fundacji uczestniczą w wydarzeniach, rozmawiają z lokalnymi społecznościami, przygotowują sprawozdania z działań. Niezależnie od tego prowadzone są monitoringi finansowe. Istotnym elementem jest ewaluacja, której dla całego programu polskiej współpracy rozwojowej dokonuje MSZ. Odbywamy szereg spotkań z ewaluatorami, których skierowało MSZ, aby oceniać efektywność działań w poszczególnych krajach. Spodziewam się, że raport ewaluacyjny będzie dostępny dla wszystkich. Jego gospodarzem jest MSZ. Wydaje się, że jest to dobra praktyka.

Innym aspektem ewaluacji i oceny tego, co robimy, może być zaangażowanie zewnętrznych partnerów. Jeśli Kanadyjczycy przekazują nam środki w proporcji 3,5:1, jeśli we współpracy ze Szwajcarami nasz wkład wynosi 15% z 300 tys. euro, to pokazuje, że skala działań jest większa niż niewielkie pieniądze, które angażujemy. Trzeba sobie uświadomić i wielokrotnie podkreślał to poseł Iwiński, że polska pomoc jest za mała. MSZ wielokrotnie w tej kwestii występowało i postuluje, aby w budżecie były większe środki na ten cel.

Poprosiliśmy również o zewnętrzną ewaluację doświadczonej organizacji pozarządowej, dotyczącą procedur przyznawania grantów i naszych relacji z grantobiorcami. Ewaluacja pokazała, jakie zmiany należy wprowadzić, jakie są silne elementy.

Poseł Iwiński zwrócił uwagę, że trudno oczekiwać, aby w ciągu kilku lat doszło do zasadniczych zmian. Nie śmiałbym powiedzieć, że sukcesem fundacji jest wprowadzenie Tunezji na listę krajów wolnych. W Afryce Północnej Polska zdecydowała się zaangażować przede wszystkim w Tunezji. Ze strony tunezyjskiej wielokrotnie otrzy-

mywaliśmy sygnały, w jakich obszarach oczekują naszego zaangażowania. Pomoc jest oczekiwana i to zarówno na poziomie władz centralnych, jak i na prowincji oraz na południu. Tunezja została zaliczona w ostatnim roku do krajów wolnych. Prawdopodobnie będzie ograniczali nasze zaangażowanie.

Mamy świadomość, jak trudna jest praca w tego typu środowiskach. Mam osobiste doświadczenie pracy w krajach muzułmańskich i w Azji Centralnej – Uzbekistanie, Tadżykistanie, Kirgistanie. Nie ma mowy o kopiowaniu doświadczeń czy rozwiązań polskich. Odpowiadanie na podobne pytania jest możliwe, natomiast nie ma mowy o kopiowaniu.

Fundacja na zlecenie MSZ realizowała niewielką liczbę projektów w Mjanmie, które dotyczyły mediów, lokalnych społeczności. Organizacje wspierane przez nas pracowały w jednym z najtrudniejszych środowisk. Traktowaliśmy to jako pilotaż. W efekcie tych działań Birma została zaliczona do krajów priorytetowych w projekcie planu wieloletniego, który będzie obowiązywał w kolejnych latach. Fundacja prawdopodobnie nie będzie zajmowała się tym bezpośrednio. Realizację zadań będzie zlecało MSZ. Uważamy, że wykonaliśmy zadanie. Polscy partnerzy mieli niewielką wiedzę o kraju takim jak Mjanma. Wprowadzenie ich tam w rozsądny sposób choćby w niewielkiej skali wymagało zaangażowania fundacji.

Trzeba pamiętać, że sprawozdanie dotyczy 2014 r. W przypadku Mołdawii pozwolę sobie na własną ocenę sytuacji. Zachodzą tam dwa procesy. Z jednej strony dostrzegamy, że dla wielu obywateli tego kraju zbliżenie z UE jest ważnym aspektem. Z drugiej strony widzimy olbrzymi głód władz lokalnych i społeczności lokalnych w kontaktach z partnerami europejskimi. Mamy świadomość, że nie w każdym aspekcie rząd mołdawski radzi sobie z zarządzaniem, z kwestiami finansowymi.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Jest pan łaskawy w swojej ocenie.

Prezes zarządu FSM Krzysztof Stanowski:

Oceny pozostawiam Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Staramy się pracować na poziomie lokalnych władz. Chciałbym z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że z pieniędzy przekazanych ze środków amerykańskich i polskich nie zostały zdefraudowane żadne pieniądze. Projekty trwają. Zapraszamy do ich ewaluacji, monitorujemy je. Jesteśmy na bieżąco. Nie jest to trudne.

Co do funkcjonowania fundacji, pan poseł Szczerba zwrócił uwagę na większą liczbę donorów. W chwili obecnej finansowa współpraca obejmuje Danię, Niemcy, USA, Kanadę i Szwajcarię. Są to najważniejsi partnerzy. Rozmawiamy także z innymi, w tym z Brytyjczykami. Chciałbym podkreślić, że wszystkie te rozmowy są częścią polityki zagranicznej. Za pośrednictwem ambasad bywamy włączani w oficjalne delegacje na rozmowy dwustronne. Tak doszło do podpisania polsko-kanadyjskiego programu wsparcia demokracji, który ogłosili ministrowie spraw zagranicznych Polski i Kanady w czasie wizyty w Polsce. Fundacja jest narzędziem polityki zagranicznej. Nie jest samodzielnym bytem. Nie jest również organizacją pozarządową i nie próbuje pełnić tej roli.

Dzięki elastyczności fundacji możliwe jest realizowanie zadań, które trudno byłoby zrealizować w 2 tygodnie – mam na myśli obserwację wyborów, oraz znaczne powiększenie środków, które w istotnej części są wydawane przez polskie organizacje pozarządowe. W przypadku programu polsko-kanadyjskiego te pieniądze w olbrzymiej większości za naszym pośrednictwem trafiły do partnerstw polsko-ukraińskich. Kanadyjscy partnerzy zaufali nam na tyle, że przy wyborze projektów zgłosili 1 eksperta na 8 polskich. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu prezesowi. Pan poseł Dworczyk i pan przewodniczący Iwiński zgłaszali się z dodatkowymi pytaniami. Bardzo proszę, pan poseł Dworczyk.

Poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam dwie uwagi, do których zainspirował mnie pan przewodniczący Iwiński oceną sytuacji na Białorusi i zmian, jakie zachodzą w tym kraju. Oczywiście powinniśmy wykorzystywać wszystkie możliwości, które się pojawiają. To jest sprawa

bezdyskusyjna. Nie można jednak mieć złudzeń co do tego, jak wygląda sytuacja na Białorusi. Od połowy lat 90., kiedy pan prezydent Łukaszenka rządzi tym krajem, obserwowaliśmy już różne zwroty akcji. Wielokrotnie wydawało nam się, że ten kraj będzie się demokratyzował, a kończyło się zawsze tak samo, to znaczy wzmożonymi represjami i dokręceniem śruby. Najbardziej jaskrawym przykładem był rok 2010, kiedy eksperci w całej UE i USA przewidywali pozytywny rozwój sytuacji. Minister Sikorski ściskał pana prezydenta Łukaszenkę w świetle kamer. Później przyszły wybory prezydenckie i grudzień, kiedy większość kandydatów na urząd prezydenta trafiła do więzieniu. Ostatni z nich – Statkiewicz wyszedł niedawno z więzienia.

Myślę, że w tej sprawie nie trzeba mieć złudzeń. Zgadzam się z panem, że powinniśmy zrobić, ile się da, biorąc pod uwagę pewne otwarcie na Białorusi. Miejmy w tyle głowy, z kim prowadzimy grę. Stawiajmy twarde warunki wobec administracji białoruskiej i nie dajmy się zwieść.

Druga sprawa, do której chciałem się odnieść, jest następująca. Trochę zaniepokoiła mnie wypowiedź pana ministra w sprawie zmian struktury finansowania projektów na Białorusi, mianowicie odejście od wspierania prodemokratycznych projektów, a przejście do stricte rozwojowych projektów. Byłoby dużym błędem, gdybyśmy zrezygnowali ze wspierania środowisk prodemokratycznych. Wiemy, że opozycja na Białorusi jest bardzo słaba, pozbawiona wsparcia z zewnątrz. Można zaryzykować twierdzenie, że bez naszej pomocy rozpadłaby się do końca. Prowadzenie realnych projektów rozwojowych na Białorusi cały czas jest bardzo trudne.

Chciałbym uniknąć sytuacji, jaka zaistniała kilka lat temu, że w polskim konkursie pomocy rozwojowej realizowanym przez MSZ więcej pieniędzy było przeznaczanych na wspieranie szczepień trzody chlewnej niż na wspieranie osób represjonowanych. Gdybyśmy w ten sposób działali, byłoby to nieetyczne. Postulowałbym niewycofywanie się ze wspierania środowisk demokratycznych na Białorusi. Jeśli mamy środki na zwiększenie projektów stricte rozwojowych, to podejmujmy je, ale w sposób przemyślany. Jeśli słyszę, że ktoś chce wspierać samorządy na Białorusi, wywołuje to uśmiech, bo tam po prostu nie ma samorządów. To nie jest kraj demokratyczny. Róbmy to zatem w sposób przemyślany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję. Jestem wdzięczny panu ministrowi i panu prezesowi za wyjaśnienia. Paradoksalnie, dwa kraje, w których fundacja była najbardziej zaangażowana – Ukraina i Mołdawia były i są terenem najbardziej niepokojących procesów i zjawisk. Spośród 6 państw Partnerstwa Wschodniego są to kraje, w których jest największy chaos. Trzeba trzeźwo oceniać sytuację. Najbardziej stabilna sytuacja jest na Białorusi. Rozmawiałem o tym w zeszłym tygodniu z szefem parlamentu szwedzkiego. Uważam, że zwrot na Białorusi jest prawdziwy.

Znamy opozycjonistów białoruskich. Od ponad 20 lat znam Statkiewicza i jest to wartościowy człowiek. O Polakach mówiło się „Dwóch Polaków, trzy partie polityczne". Analogicznie funkcjonuje opozycja białoruska. Jest totalnie podzielona. Uważam, że zwrot szwedzko-niemiecki jest właściwy. Nie chodzi o to, żeby kogoś naśladować. Nie twierdzę, że Łukaszenka się zmienił i nagle jest wzorcem postaw prodemokratycznych, przeszedłszy drogę od dyrektora kołchozu. Pod pewnymi względami procesy na Białorusi zachodzą. Został przekroczony Rubikon. Każdy z pozostałych 5 krajów Partnerstwa Wschodniego jest w sytuacji dużo gorszej aniżeli Białoruś.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Pozwolę sobie na krótką wypowiedź. Jeśli chodzi o Białoruś, mieliśmy tradycję w Komisji Spraw Zagranicznych i w Sejmie, że co do imponderabiliów działaliśmy ponad podziałami i zgodnie. Myślę, że z tych wypowiedzi da się wspólny mianownik zbudować. Musimy wobec Białorusi stosować politykę presji na rozwiązania prodemokratyczne, a z drugiej strony politykę zachęt.

Elastyczna obserwacja sytuacji powinna różnicować nieco balans w tych działaniach. Uważam, że polski dorobek, szczególnie w dziedzinie takich projektów, jak media, Telewizja Biełsat, Radio Racja, programy stypendialne dla młodzieży, warto doceniać i utrzymywać jako constans, dodając nowe aktywności. Tak rozumiem wypowiedzi moich kolegów. Wierzę, że MSZ będzie podążać tym tropem. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odpowiem na pytanie i komentarz pana posła Dworczyka. Uważam, że po upływie czasu, kiedy mamy do czynienia z poważnymi kwotami, zasadne wydaje się oczekiwanie przeznaczania najwyższych środków na Ukrainę. Jednak cały czas utrzymuje poważne zaangażowanie na Białorusi. Nadszedł moment refleksji. Nikt nie postuluje zamykania projektów, ograniczania naszego zaangażowania. Musimy zastanowić się, czy chcemy wyłącznie działać poprzez projekty wobec Białorusi, a nie na Białorusi. Dzisiaj to rozróżnienie jest istotne.

W najbliższych tygodniach rząd rozpatrzy wieloletni program współpracy rozwojowej na lata 2016-2020. Pracujemy nad zwiększeniem polskiej pomocy. Zabiegamy o to, żeby zwiększyć nakłady o 10%. Byłby do asumpt do tego, żeby zastanowić się, na jakie cele przeznaczyć dodatkowo środki na Białorusi – czy nadal rozbudowywać komponent wobec Białorusi, czy podążać w kierunku projektów realizowanych na Białorusi. Celem jest demokratyzacja, prawa człowieka, ale także dokonywanie pewnych zmian społecznych. Na tym polega pomoc rozwojowa. Pytanie brzmi – czy tylko działania wobec Białorusi przyczyniają się do tego?

Wydaje mi się, że nasi partnerzy dokonali takiej refleksji. Adresują szeroko działania. Nie chodzi o działania wobec władz samorządowych na Białorusi. Istotne jest, jak żyją ludzie w poszczególnych wsiach, regionach. Należy stwarzać im możliwość rozwoju, kreując potencjał społeczny na miejscu. Taka refleksja jest potrzebna bez przesądzania i formułowania wyjściowej tezy. Zastanówmy się, czy to, co robiliśmy do tej pory, jest właściwe, i o jakie nowe komponenty chcemy pomoc dla Białorusi rozbudowywać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Jeśli nie ma więcej pytań, stwierdzam, że Komisja Spraw Zagranicznych zapoznała się ze sprawozdaniem Fundacji Solidarności Międzynarodowej z działalności w roku 2014.

Czy w sprawach bieżących ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam posiedzenie Komisji.